Należ tość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 25 Kraków, sobota 27 stycznia 1923 Rocznik XXXII

200 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano

Miesięcznie marek 5500

Zagranicą miesięcznie 12.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.

Konto czekowe 149.975.

Zwycięstwo p. Sikorskiego

Warszawa, 24 stycznia.

Nie znam się na sprawach militarnych i nie umiem ocenić prezydenta ministrów ze stanowiska wojskowego, ale jeżeli w polu posiada te same zdolności taktyczne i strategiczne, które okazał w Sejmie, to Polska posiada w nim pierwszorzędnego wodza.

Zadanie p. Sikorskiego w debacie nad ekspose nie było zbyt trudne, wystarczało powiedzieć chjenie parę jędrnych słów prawdy, oświadczyć się za pokojem, powiedzieć kilka ładnych zwrotów o konstytucji, sprawiedliwości i równouprawnieniu, stanąć na stanowisku daleko idącej reformy rolnej i zagrozić paskarzom karą śmierci, nie ruszając palcem przeciw drożyźnie i prowizoryczny rząd p. Sikorskiego mógłby stać się długotrwałą, jak na polskie stosunki, instytucją. Ale widocznie nowy premjer zakroił swój udział w życiu cywilnem — na dłuższą metę i kładzie pod swoje prowizorjum trwałe fundamenta. Może wogóle porzuci swą metamorfozę na żołnierza i wróci do stanu cywilnego, aby stale współpracować w budowie państwa. Mam nadzieję, że epoka wawrzynów wojskowych minęła dla Polski na czas długi, że miecz przekujemy na lemiesz i że tytuł generała stanie się zaszczytnem wspomnieniem wybitnego współudziału w walce o niepodległość, teraz ustaloną i zapewnioną na długie wieki. Słowem odmiennie od praktyki, u nas ustalonej, p. Sikorski nie poszedł drogą najmniejszego oporu. Kto zna premjera, już po pierwszej jego mowie mógł odgadnąć plan kampanji. Wytknął sobie za cel rozbicie bloku mniejszości narodowych przez podrażnienie klubu żydowskiego i pozyskanie Białorusinów i Ukraińców i stworzenie nowego układu sił w Sejmie drogą sprowadzenia chjeny i żydów na jedną linję.

Klub żydowski, oszołomiony zwycięstwem wyborczem i znaczną ilością posłów i senatorów, najwidoczniej nie zdaje sobie sprawy ze stosunków w Sejmie i swego w nich położenia i szedł na lep Sikorskiemu, bardzo poważnie grożąc mu opozycją. Odbywały się poufne narady z premjerem, stawianie warunków i propozycji i ciągłe łudzenie się mylnem przypuszczeniem, że Sikorski zależny jest od żydowskich głosów.

Ostatecznie nastąpiło końcowe przemówienie prezesa ministrów, oczekiwane przez wodzów syjonistów jako pierwszy tryumf ich polityki i co za rozczarowanie! Sikorski był jeszcze mniej ustępliwy, niż w pierwszej mowie, nie podał ręki do zgody. Nie pomógł ani gniew, ani żal, nie było innej drogi wyjścia, trzeba było wraz z chjeną głosować przeciw rządowi.

Czy nie kryje się za postępowaniem Sikorskiego jakaś głębsza myśl, jakiś dalszy plan jeszcze? Bardzo być może. Ciągle odbywają się konwentykle pomiędzy chadekami, lilją endecką z Korfantym na czele, a Witosem i czasem nawet i Thuguttem. Mowa Korfantego bardzo podobną była na ofertę w tę stronę. Wyparł się wódz chadecki antysemityzmu, rozchodzi mu się tylko o „przeciwstawienie niezdrowego społecznego układu żydów, znalazł Korfanty czułe tony dla reformy rolnej i nawet za współudziałem robotników w zarządach zakładów przemysłowych oświadczył się!

Czy niema związku pomiędzy zakrawywującą się większością parlamentarną a taktyką parlamentarną p. Sikorskiego

Syoniści w gniewie i złości uczynili to, czego Sikorski od nich żądał i nie bez racji powiedział im jeden z posłów: gdybym był na waszem miejscu i gdyby Sikorski groził eksplozją, nie byłbym przeciw niemu głosował. Nie będą syoniści już przeszkodą w realizacji dążności Korfantego, a może i innych jego współgraczy.

Dwie rzeczy dyskusja nad ekspose wykazała: pierwsze, że o harmonję między chjeną a narodowcami żydowskimi nie jest tak trudno, a drugie, że blok mniejszości narodowych nie ochroni syonistów od konieczności prowadzenia polityki realnej, odpowiadającej rzeczywistemu położeniu żydów w Polsce.

Leopoliensis.

Na posiedzeniu komisji **rolnej** poseł Bryl przedstawił wniosek PSL w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe. Wniosek przyjęto. Opiewa on: Wzywa się rząd do bezzwłocznego wykonania ustawy z 29 listopada 1919 i zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe po cenach przez rząd ustanowionych. Dalej przyjęto wniosek pos. Chomińskiego: „Komisja rolna wybiera podkomisję z 9 członków dla opracowania planu gospodarstwa leśnego w państwie". Wreszcie przyjęto wniosek pos. Łuszczewskiego: „Wzywa się rząd do wydania **zakazu wywozu drzewa opałowego za granicę**".

Komisja **handlowo-przemysłowa** przeprowadziła dyskusję w sprawie wniosku pos. **Diamanda** o przedłożenie przez rząd w ciągu jednego miesiąca projektu ustawy celnej. Po dyskusji sprawę przekazano do referatu pos. Szydłowskiemu. Sprawę wniosku o zakupno przez rząd ropy bruttowej przekazano do referatu pos. Duninowi. Wniosek pos. Dobrowolskiego o wydanie zakazu wywozu drzewa osikowego przekazano do referatu pos. tow. Stańczykowi. Referat o zmianie ustawy o spółdzielniach przekazano pos. Dymowskiemu. Projekt ustawy o przetworach odurzających przekazano pos. Wiszniewskiemu. Komisja postanowiła odbywać posiedzenia co tydzień we czwartki. Uchwalono zwrócić się do ministra przemysłu i handlu, aby na najbliższem posiedzeniu przedstawił całokształt prac swego resortu.

—ooo—

O POMIESZCZENIE DLA UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO

Warszawa. (PAT) Marszałek Sejmu Rataj przyjął wczoraj delegację uniwersytetu lwowskiego złożoną z rektora Narajewskiego, prof. Bulandy i Halbana. Delegacja zwróciła się do marszałka z prośbą o poparcie sprawy oddania uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie gmachu poseimowego. Następnie delegacja udała się do marszałka Senatu Trąmpczyńskiego. Obaj marszałkowie przyjęli delegację bardzo życzliwie, przyrzekając poparcie tej sprawy.

Piątkowe posiedzenie Sejmu

(PAT) **Warszawa** 25 stycznia.

Porządek dzienny jutrzejszego plenarnego posiedzenia Sejmu obejmuje pierwsze czytanie projektu ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych w byłym zaborze rosyjskim, pierwsze czytanie ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych w województwie poznańskiem i pomorskiem oraz w części Górnego **Śląska**, pierwsze czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę wprowadzającą **austrjacki kodeks handlowy**, pierwsze czytanie ustawy o ustąpieniu magistratowi miasta Tczewa w drodze sprzedaży gruntu kolejowego terytorjum stacji miejskiej, ustne sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie **zwolnienia pos. Królikowskiego** (referuje pos. Lieberman), ustne sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie emisji serji IV-ej biletów skarbowych (referuje pos. Osiecki), sprawozdanie komisji skarbowo-bdużetowej o wniosku dotyczącym polepszenia **bytu emerytów, wdów** i sierot po urzędnikach państwowych (referuje pos. Moraczewski).

—ooo—

KOMISJE SEJMOWE

(PAT) Warszawa 25 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji **odbudowy** kraju, uchwalono wybrać komisję pięciu celem zbadania działalności państwowego banku odbudowy i generalnej dyrekcji odbudowy.

Na posiedzeniu komisji **opieki społecznej** pod przewodnictwem posła Bigońskiego, minister pracy i opieki społecznej Darowski w obszernem przemówieniu dał pogląd na obecny stan opieki społecznej. Dyskusję nad referatem odłożono. Na końcu posiedzenia pos. tow. **Bobrowski** podniósł sprawę uchwalenia ustawy o opiece społecznej, która w dwóch czytaniach była przez poprzedni Sejm rozpatrywana. Postanowiono wnieść ubiegły projekt do laski marszałkowskiej w piątek.

Na posiedzeniu komisji **konstytucyjnej** pod przewodnictwem pos. Lutosławskiego, rozpatrywano projekt ustawy o trybunale stanu i przyjęto szereg artykułów do 20 włącznie. Referował pos. tow. Lieberman. Wniosek klubu PPS dotyczący **uprawnień** Senatu, przydzielono do referatu posłowi tow. Niedziałkowskiemu.

Na posiedzeniu komisji **komunikacyjnej** pod przewodnictwem posła Bartla odbywano dalszą dyskusję nad referatem ministra kolei w sprawie stanu kolejnictwa. Zastanawiano się nad sprawą kompetencji komisji komunikacyjnej w stosunku do rządu i innych komisji sejmowych, które w poszczególnych wypadkach traktują o sprawach kolejnictwa, poczt i telegrafów. Uchwalono, aby przewodniczący zwrócił się do marszałka Sejmu z prośbą, aby wszystkie sprawy kolejnictwa, rozpatrywane w innych komisjach były przedkładane również komisji komunikacyjnej.

Sejm Śląski

Katowice (PAT). Na posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o udzieleniu gminom wiejskim i miejskim górnośląskiej części województwa 6 proc. pożyczkę w wysokości 1 miljarda marek niemieckich, zwrotną z wpływów podatkowych na rok 1924. Następnie przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym. Poseł Ryba (z bloku narodowego) podniósł różne niejasności w budżecie i krytykował rząd centralny, że nie otacza należytą opieką województwa śląskiego. Od szeregu tygodni rząd zwleka z zamianowaniem wojewody śląskiego. — W dalszym ciągu poddał mowca ostrej krytyce stosunki komunikacyjne województwa i podał, że mimo braku wagonów **węgiel wysłano w większych ilościach do Niemiec, niż do Polski.** W lipcu wysłano do Polski z górą 438 tysięcy ton, do Niemiec zaś 575 tysięcy ton, w sierpniu do Polski 525 tysięcy ton, do Niemiec 643 tysiące ton, we wrześniu 427 tysięcy ton do Polski, do Niemiec 720 tysięcy ton, w październiku 340 tysięcy ton do Polski, do Niemiec 648 tysięcy ton, w listopadzie 379 tysięcy ton do Polski, a 648 tysięcy ton do Niemiec. Poseł Reitzenstein podnosił rzekome upośledzenie mniejszości niemieckiej w każdej dziedzinie życia szczególnie w dziedzinie szkolnictwa i wytaczał żale z powodu rzekomego prześladowania ludności niemieckiej. Następnie posiedzenie zamknięto; dalszy ciąg dyskusji we czwartek.

Walki w Irlandji

Dublin (PAT). Niepokoje trwają dalej. Powstańcy podpalili dworce kolejowe. Jeden funkcjonarjusz kolejowy został zabity, kilku rannych.

—ooo—

Wielka polityka a dolegliwości codzienne

Przez kilka ostatnich dni żyliśmy w ciągłem naprężeniu. Wprawdzie nie o losy Polski rozgrywała się batalia, ale o najbliższą przyszłość państwa, któremu groziło dostanie się pod rządy prawicy nie takiej, jaką mają państwa zachodnie, lecz prawicy przepojonej mylnie pojętym nacjonalizmem, żyjącej z pobudzania najdzikszych instynktów szowinistycznych, nie cofającej się przed inscenizowaniem zamieszek wewnętrznych i suggerowaniem zbrodni.

Tak się u nas złożyły okoliczności, że około rządu, na którego poród lewica nie miała wpływu, który swój żywot zawdzięcza wcale nielewicowemu marszałkowi Sejmu p. Ratajowi, skupiło się wszystko, co w dojściu prawicy do władzy widzi nie tylko przeszkodę w rozwoju swojej własnej polityki, ale wprost niebezpieczeństwo dla państwa. I tej okoliczności głównie rząd zawdzięcza swe zwycięstwo, gdyż tenorem mów trzech głównych stronnictw: PSL, Wyzwolenia i PPS było podkreślenie, że rząd p. Sikorskiego to nie nasz rząd, ale popieramy go, gdyż ten, co po nim przyjdzie, będzie rządem przeciw nam.

To minęło i można mieć nadzieję, że Sejm zajmie się obecnie pracą twórczą na tylu dziedzinach tak pilną i konieczną. Czego ludność najsilniej domaga się od Sejmu, czego po jego pospiesznej pracowitości się spodziewa, jakie jest ogólne pragnienie? Nasze stosunki wewnętrzno-polityczne są tego rodzaju, że nie budzą głośniejszego echa w szerokich masach. Ludność nasza, poza szczupłą garstką amatorów polityki, amatorów raczej biernych — to znaczy widzów — z małem zainteresowaniem śledzi homeryckie boje o programy, a już wcale nie rozumie walk o osoby.

Mimo wielkiego, zbyt wielkiego nawet, zróżniczkowania w Sejmie ogół ludności mało zdaje sobie sprawę z istoty stronnictw walczących pod sztandarem czyto lewicowym, czyto prawicowym. I nic w tem dziwnego. Troski życia codziennego, twarda walka o chleb codzienny, wahanie się między zarobkiem a jego utratą, niemożność dociągnięcia potrzeb do brzęczącego (raczej szeleszczącego) efektu pracy — wszystko to sprawia, że szerokie masy nietylko nie entuzjazmują się dla walk, jakich Sejm był widownią w ostatnim tygodniu, ale wprost stają wobec nich ze znakiem zapytania: poco to, jaka z tego korzyść? Naturalnie — nie podnosimy tego dla reklamy, ale jako ustalenie znanego faktu — masy zorganizowane pod sztandarem PPS, wychowane długoletniem celowem uświadomieniem, obznajomione z ważnością działań politycznych dla swych postulatów społecznych i gospodarczych, nie były wobec ostatnich zajść obojętne. Jak natomiast reagowało to, co w miastach nazywa się inteligencją? Ale masy chłopskie? Dla tych zainteresowanie się polityką ustaje z chwilą zamknięcia akcji wyborczej, dla pierwszych walka o życie jest tak absorbująca,że nie pozwala na zajęcie się zagadnieniami politycznemi na większą skalę. Bo głównym składnikiem tej inteligencji to masy urzędnicze, a te doprawdy nie są w tem usposobieniu, aby zajmowanie się polityką uprawiały jako sztukę dla sztuki, aby do politycznych perepetji przywiązywały większą wagę, aniżeli zastanowienie się, jaki wpływ ona wywiera na — uposażenie.

Minęły gorące dni i wracamy do szarzyzny codziennej, wracamy do borykania się z przeciwnościami, źle do tego borykania się przygotowani i uzbrojeni. Nie omylimy się chyba, jeżeli stwierdzimy, że dla 99 proc. ludności problem drożyzny jest aktualniejszy i bardziej interesujący, aniżeli pojedynki sławne w Sejmie, nawet niż zwycięstwo cyfrowo wspaniałe. Każdy, po wchłonięciu wiadomości o zwycięskiem głosowaniu, pytał się: czy może teraz potanieje chleb? Niestety, na to pytanie odpowiedź musi wypaść przecząco. Rząd p. Sikorskiego nie jest cudotwórcą i nie jest w stanie za tydzień, za miesiąc, za pół roku naprawić tego, co przez trzy lata się psuło aż do obecnego stanu. Rząd w swym programie walkę z drożyzną wymienił jako jedno ze swych naczelnych zadań; Sejm także się zabrał do tej walki i okazał nawet — jak widać z ogłoszonych wczoraj narad referentów komisji — pewien na tem polu postęp, ale — czy z tej mąki będzie chleb?

Przykro nam stwierdzić, że w propozycjach trzech pp. referentów poza znanymi i dotąd bezskutecznemi wskazaniami, jak drożyzna ma być skutecznie zwalczana, widzimy tylko jedno nowe zalecenie, które — co wyraźnie stwierdzić należy — mogłoby być skutecznem, gdyby nie było beznadziejnem co do przeprowadzenia. Mamy na myśli wniosek na skreślenie uprzywilejowania paskarstwa producentów rolnych, usankcjonowanego ustawą z 5 sierpnia 1922 (lex Bryl). Producenci rolni — to dziś czystej krwi handlarze, którzy na tym procederze znają się nie gorzej, niż „żydowski handlarz". I ich właśnie wyjęto z pod rygoru ustawy o walce z lichwą, ich produkty były wolne od wszelkiej kontroli. Słusznie też mógł chłopek, przez nieświadomego ustawy policjanta do sądu sprowadzony, zagrozić wobec bezsilności sądu, że „jak tak, to jajka będą kosztować 200 marek". I tyle już kosztują!

Tyle zapewne mądrych głów przemyśliwa nad tem, jakby w tym chaosie zaprowadzić jakiś ład, jakby przynajmniej wstrzymać dalszy wzrost drożyzny, jeżeli już nie można cofnąć jej wstecz. I nic nie wymyślili nowego. Czy bowiem nie słyszymy od lat na różne tony: zamknięcie granic, zaostrzenie kar na paskarzy (chłosta a nawet kara śmierci), poparcie dla organizacji spółdzielczych i t. d.? Wszystko to już było i dlatego sceptycznie zapatrujemy się na wznowienie tych haseł przez ogłoszenie ich jako ustawy w Dzienniku Ustaw państwa z tem zastrzeżeniem, że jedynie odmienne niż dotąd wykonanie może tym martwym przepisom nadać żywą treść. Zawsze byliśmy zdania, że nie treść ustawy, ale jej wykonanie decyduje o praktyczności jej. Dotąd pod tym względem wszystko szwankowało. Żaden z licznych dotąd rządów nie stosował z całą surowością istniejących ustaw przeciw lichwie, ba — słyszeliśmy nawet z ust reprezentanta rządu, że przepisami nie można życia gospodarczego reglementować.

Rząd obecny, którego program znalazł aprobatę Sejmu, obiecuje być rządem silnej ręki. Niech też będzie rządem ścisłego wykonywania ustaw. Normalnie cetnar żyta nie powinien teraz kosztować 75 tysięcy marek, a co jest nienormalne, może być wzięte pod opiekę prawa. W tym kierunku okazana energja rządu spotka się z pewnością z poparciem społeczeństwa i do wejścia na tę drogę rząd zachęcamy. Nie zamykamy oczu przed niebezpieczeństwem politycznem z takiej akcji wyniknąć mogącem, gdyż przedstawiciele rolników nie pozwolą się bez walki pozbawić przywilejów, ale właśnie rząd p. Sikorskiego, uważany za rząd walki, nie powinien przed taką próbą sił się cofnąć.

tf.

Afera p. Edwarda Ligockiego

P. Edward Ligocki „adjutant" p. Hallera, oraz autor kilku bezwartościowych, grafomańskich książek, ogłosił w „Rzeczypospolitej" list otwarty, w którym obwieścił światu wiekopomne zdarzenie, mianowicie że wystąpił z warszawskiego Związku literatów, a dlatego, iż należący do tego Związku pisarze, jak Wacław Sieroszewski, Edward Słoński, Juljan Tuwim, wystąpili ostro przeciw generałowi Hallerowi za rolę jaką odegrał w ostatnich smutnych wypadkach. Że p. Ligocki ze Związku literatów wystąpił, to cała przyjemność jest po stronie tego Związku; powinienby p. Ligocki wogóle wystąpić z literatury, której jego pisanina zaszczytu ni pożytku nie przynosi.

Na jego list otwarty odpowiedział poeta Edward Słoński listem otwartym, skierowanym pod jego adresem. List p. Słońskiego brzmi:

Uwolniony z więzienia polskiego za kaucją, wystosowałeś Pan do zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie list otwarty, w którym piszesz między innemi, że honor Polaka nie pozwala Mu obcować pod żadną formą z ludźmi, kalającymi swój talent i swe uczciwe dotąd, a nieraz rozgłośne nazwiska. Między tymi zaś, co swe nazwiska kalają, umieściłeś Pan i moje z dopiskiem następującym: „którego uważałem dawniej za jednego z przyjaciół moich (mimo różnic w poglądach)"...

Pomijając milczeniem ustęp o przyjaźni zwracam się do Pana z zapytaniem, jakie poglądy ma Pan tu na myśli, bo jeśli polityczne, to zmuszony jestem przypomnieć Panu pewną broszurę polityczną pt. „Ad majorem N. D. gloriam", przezemnie do spółki z Panem i Benedyktem Hertzem wydaną, w której obok wiersza mego: „Śniła wam się Polska z carem", jest wiersz Pański, z którego ustęp przytaczam:

„Kiedy rosyjskich ludzi mnogi kwiat położe,
Wtedy wierni Rosjanie z polskich dworzan rodem
Zaczną ratować Rosię, kierując Zachodem.
Imię ich prawosławnym drogim wciąż zostanie,
A nazwą ich potomki — wierni Dmoskwiczanie
Walczyć będą donosem, raportem — oddana
Duszą całą nam będzie ta nowa ochrana..."

Zestawiając mój wiersz z pańskim, z całą stanowczością stwierdzam, że politycznie nie różniliśmy się wcale w poglądach i że jeśli zachodziły pomiędzy nami jakie różnice, to chyba jedynie natury etycznej, ja bowiem zarzutów tej treści, co w przytoczonym powyżej ustępie, nie czyniłbym całemu odłamowi społeczeństwa pod osłoną pseudonimu, jak to zrobiłeś Pan. Ale ja, panie Ligocki, jeśli siedziałem w więzieniu, to było ono rosyjskiem i za najwyższy dyshonor uważałbym sobie odsiadywanie więzienia polskiego.

I może tu właśnie zaczyna się między nami ta różnica poglądów, o której Pan wspomina. Jeśli się nie mylę, to niech Panu Pan Bóg da zdrowie za to, że wystąpiłeś Pan z Polskiego Związku Literatów, tam bowiem nie powinno być miejsca dla takich jak Pan, od którego zrozumienia obowiązków Polaka odbiegła tak daleko cała Polska.

Co się zaś tyczy zawartych w liście Pańskim insynuacji i wycieczek osobistych, to puszczam je w niepamięć, pomny na to, że nazwisko moje umieściłeś Pan obok nazwiska tej miary Polaka i obywatela, co Sieroszewski.

I Pan jaknajniżej pochyl przed nim głowę, Panie Ligocki.

23 I. — 1923. Edward Słoński.

Wiadomości polityczne

—o—

NOWY KOMISARZ POLSKI W GDAŃSKU. Na miejsce ustępującego komisarza rządu polskiego w Gdańsku p. Plucińskiego ma być mianowany p. Olszewski, obecnie przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Niemcami.

KOMITET DORADCZY PRZY MINISTERSTWIE SKARBU. Warszawski „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że w najbliższym czasie ma być powołany stały **komitet doradczy** przy ministerstwie skarbu, do którego weszliby specjaliści bankowości, podatków i przemysłu.

NIEOBECNOŚĆ BISKUPÓW W SENACIE. „Robotnik" warszawski pisze: „Zwrócono uwagę na to, że arc. ks. Teodorowicz i biskup ks. Sapieha nie pojawiają się obecnie w Senacie. Tłomaczą to tem, że biskupi nie otrzymali od papieża pozwolenia na kandydowanie i zasiadanie w Senacie."

W piątek 26 stycznia 1923 r. punktualnie o godz. 6.30 wieczór w sali Związku Robotniczego przy ul. Dunajewskiego L. 5. II. p.

ODCZYT

Redaktora Emila Haeckera:

75 rocznica Manifestu Komunistycznego

Ceny biletów: miejsca siedzące: 300 mk., miejsca stojące 200 mk.

Członkowie U. L. oraz organizacji politycznej, społecznej i zawodowej PPS za okazaniem legitymacji płacą połowę. Bilety przy wejściu.

Powitanie Karnawału

(Z najświeższego numeru „Szczutka")

A gdy was dojdzie nowy numer „Szczutka",
Zacznie się w Polsce marzony Karnawał,
Zabawa głupia, kosztowna i krótka,
Której się każdy za młodu oddawał,
Ale gdy starość w pędzie go zatrzyma
Widzi jej pustkę jasnemi oczyma.

Już kontredansa zaczynają pary:
Premjer rozkazał wnieść na salę szpinet,
Z młodziutkim Sejmem tańczy Senat stary
Uradowani, że mają gabinet,
Tylko prawica złości się w bufecie,
Że nikt nie wpisał się na jej karnecie.

Niemcy strajkują, marząc odwet zbrojny,
Choć Francja pięknie prosi ich do tańca.
Jakże odmówić damie tak dostojnej?
Wyrzucić z sali tego oberwańca!
A choćaż wznieci powstanie na Śląsku,
Kij go nauczy wreszcie obowiązku.

Wiedząc, że flota bardzo wolno jedzie,
I że kto śmiały nie oberwie guza,
Litwin kozaka zatańczył w Kłajpedzie,
Zabiwszy przedtem jednego Francuza.
Próżno narodów odgraża się Liga:
Z wielkich pogróżek zawsze bywa figa.

Węgier z Rumunią chce tańczyć sztajera,
Bolszewik polski pragnie pełen szału.
A place panowie! słuchać aranżera!!
Dosyć już mamy tego karnawału.
Zapuścić story i zagasić świece!
Chcemy odpocząć po armat muzyce.

Henryk Zbierzchowski.

Ważne sprawy szkolne

Z kół rodzicielskich piszą nam:

Stale powtarzają się w komunikatach urzędowych władz szkolnych uwagi pod adresem rodziców, że nie rozumieją zabiegów szkoły i że dlatego często utrudniają staranie pedagogów, podjęte dla dobra ich dzieci. Jest to niewątpliwie prawdą, — ale również pewnem jest, że i pedagogowie nasi nie zupełnie rozumieją rodziców i dzieci. Kontaktu między rodzicami a nauczycielami, mimo pozorów (wywiadówki, bardzo rzadkie wspólne konferencje) naprawdę niema. Rodzice często mają wrażenie, że panowie nauczyciele zachowują się w szkole tak, jakby nie mieszkali zgoła na ziemi. Czasy takie ciężkie, drożyzna z dnia na dzień większa, elementarz niedługo stanie się zbytkiem, — a szkoły co roku zmieniają książki, co roku muszą dzieci nasze przynosić do klasy nowe zeszyty. Dlaczego, pytamy, nie może dziecko pisać dalej zadań na tym samym zeszycie w następnym roku, dlaczego musimy wyrzucać ledwo napoczęte zeszyty, nieraz bardzo drogie, tylko dlatego, że dziecko na nim pisało w czerwcu? Dlaczego na nich nie może pisać dalej we wrześniu? Dlaczego nie przypominają nauczyciele wręcz przeciwnie młodzieży, że papier to niedługo będzie zbytek, jak dawniej perfumy? Dlaczego n. p. rysunki geometryczne każą robić na drogich kartonach papieru, kosztujących po kilkaset marek od sztuki, a nie n. p. na kalce, co wypadałoby taniej, a łatwiej na niej wyciągać tuszem. A jeśli już musi dziecko rysować na wielkich drogich arkuszach (drogich, a zato odpowiednio złych), to dlaczego nie wolno dziecku pociąć wielkiego kartonu na ćwiartki, tylko musi koniecznie rysować 4 lub 6 rysunków na jednym kartonie? Znowu brak zmysłu oszczędnościowego. Bo jak zepsuje dziecko po długich mozołach czwarty lub szósty rysunek, to musi wyrzucić cały karton i kupować nowy i na nowo się mozolić. Poco nauczyciele niektórzy kazali dzieciom z początkiem roku kupować skalpele i pincety? Zdawało się, że będą robić z dziećmi jakieś sekcje. I kupowaliśmy te narzędzia i półrocze dobiega końca, a profesorowie ani się nie zapytali, czy je dzieci mają. Chyba na wykonywanie dyssekcji raczej nadaje się obecne półrocze zimowe, niż następne letnie. A czy nie wystarczy, jeśli sam profesor przyniesie swój nożyk i szczypczyki — a jako przyrodnik pewno je ma — i w razie potrzeby użyczy uczniowi na tych kilka chwil.

Zakradł się znowu w innych szkołach dziwny zwyczaj, że nauczyciele karzą dzieci za rozmawianie w czasie lekcji, za podpowiadanie i t. p. przestępstwa grzywnami pieniężnemi. Nie wątpimy, że grzywny te idą na szlachetne cele, ale zapytujemy panów profesorów, kogo oni w ten sposób karzą: dziecko czy rodziców? Piszący te słowa pamięta jednego ze swych profesorów — dawne to już czasy, — który gniewając się na złe uczących się chłopców, mawiał: „Cóż ty głupcze myślisz, że ci dam dwóję, żeby twój biedny ojciec musiał za ciebie płacić czesne?" Zmienił się odtąd bieg myśli w głowach naszych pedagogów i to zmienił bardzo.

Przykry wogóle dla dzieci naszych jest sposób egzaminowania. Często nie do tego zmierza egzaminujący profesor, aby się przekonać, jakie postępy czyni dziecko w nauce, ale żeby wyłapać je na jakimś szczególe, którego nie zna. Nauczyciele robią często wrażenie, że cieszą się, zapisując złą notę dziecku. Za drobne niedomagania w nauce każą powtórzyć cały dotąd wzięty materjał, a pytają z niego, kiedy chcą, albo i zapominają o tem. A dzieciak z lekcji na lekcję powtarza całe stosy wiadomości i denerwuje się i czeka na próżno. A trzeba zważyć, że to nieraz dziecko z natury żywe, niejednemu narazi się profesorowi i niejeden przedmiot ma powtarzać równocześnie.

A potem „wyrywanie" na lekcji jest też utrapieniem uczniów. Pewnie, że to jest jedyny sposób przekonywania się, czy dziecko uważa na lekcji. Ale jakie poczucie krzywdy budzi się w sercu dziecka, jeśli dziesięć razy „wyrywane" wie, o co idzie i za to mu profesor nie notuje nic, a za jedynasty raz nieuważ zaraz szeroko zapisuje w notesie „źle" i na konferencji wykazuje. Nazywa się też, że profesorowie wykazują na konferencji tych, których przeciętna nota odpowiedzi jest niedostateczna, tymczasem w praktyce dzieje się tak, że jeśli trzy razy umiał uczeń, a czwarty nie umiał, to napewno będzie wykazany, a na odwrót, choćby tylko ostatni raz umiał, to wykazany nie bywa.

A najgorsza rzecz, że między uczniem a nauczycielem jest przepaść w szkole nie do przebycia. Uczeń w swoim nauczycielu nie widzi przyjaciela, ale płatnego przez państwo urzędnika.

Dużo jeszcze byłoby do podniesienia. Na razie niech tych kilka szczegółów wystarczy, żeby rzucić światło na niedolę uczniów szkół publicznych. Na pewno nie cała wina złych stosunków szkolnych leży po stronie uczniów.

Tych kilka słów pod adresem nauczycieli z okazji zbliżających się klasyfikacji. Niechaj pamiętają panowie, że dzierżą w rękach swych los naszych dzieci, biednych, często głodnych i źle odzianych, których serca drżą w ich rękach w szkole, jak mimoza.

Przegląd społeczny

—o—

KRYTYCZNE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW KOPALNI „WANDA" W SIERSZY. W kopalni tej nastąpiło przed kilkunastu dniami, poważne zatopienie, prawie że wszystkich robót dołowych tak, że pracującym na tej kopalni przeszło 64 robotnikom groziło niebezpieczeństwo utracenia pracy, jednakże na skutek interwencji okręgowego sekretarjatu Związku robotników przemysłu górniczego udało się narazie temu zapobiedz. Nie jest to jeszcze w zupełności załatwione, gdyż ku zupełnemu odwodnieniu kopalni potrzeba będzie kilkunastu dni i dokładnej ze strony kopalni staranności, ze strony zaś samych robotników pożądanem jest, ażeby spełnili wobec swojej klasowej organizacji, to jest wobec Związku robotników przemysłu górniczego w takim stosunku i z taką stanowczością swoje obowiązki, jakie postanowili na zgromadzeniu szybowem, które odbyło się 16 b m. na kopalni „Wanda" w Sierszy. Na tem zgromadzeniu sekretarz okręgowy tow. Papuga wyjaśnił dobitnie wszystkim robotnikom konieczność należenia do Związku RPG, ponieważ tylko tą drogą akcji związkowej można będzie każdemu zło zaradzić.

OWOCE ENPEROWSKIEGO SZCZUCIA. W Libiążu w kopalni „Janina" zbałamucili Niemczyk i Ślęczka swoimi demagogicznymi frazesami kilku nieświadomych robotników, szczując tychże przeciw Związkowi robotników przemysłu górniczego i przeciw PPS. Nie chodzi nam o to, że tych kilku robotników narazie do naszej organizacji nie należy, ale byłby to z naszej strony błąd, gdybyśmy nie napiętnowali kreciej roboty czterech enperowskich rozbijaczy, którymi są: Świerk Stanisław, Łapuszek Piotr, Chechelski Piotr i Wszołek. Powyższe indywidua ze szkoły Niemczyka i Ślęczki są największymi szkodnikami spraw ogólno-robotniczych; oni to udaremniają wszelkie ulepszenia w kopalni, których jest konieczna potrzeba. Robotnicy z kopalni „Janina"! miejcie się na baczności! pilnujcie swoich dotychczasowych zdobyczy i przygotowujcie się do walki o dalsze postulaty, bez których życie robotnika jest trudne, a pamiętajcie, że demagogją komunistyczną ani enperowską nie uda się dla robotników nic zdobyć.

—ooo—

Ruch kolejarski

—o—

WIEC KOLEJARZY W PRZEMYŚLU odbyty 21 bm.) uchwalił następującą rezolucję: Zgromadzeni stwierdzają: 1) że kilkakrotne w różnych formach apele klasy pracującej tak fizycznie jak i umysłowo do rządu Rzeczypospolitej i wogóle władz państwowych były i są nadal ignorowane; 2) że za anarchję gospodarczą cała klasa pracująca i wszyscy zdrowo i społecznie myślący ludzie robią odpowiedzialnymi przedstawicieli klas posiadających w Sejmie i rządzie, którzy w swem egoistycznem zaślepieniu partyjnem i klasowem uniemożliwiają doprowadzenie skarbu Rzeczypospolitej do równowagi, przez sabotowanie skarbu państwa na punkcie świadczeń podatkowych; 3) że wszyscy dotychczasowi przedstawiciele rządu z wyjątkiem kilku popierali i popierają spekulantów i paskarzy, przez wprowadzanie nieograniczonej wolności, w podbijaniu cen i temsamem anarchizowaniu stosunków gospodarczych państwa. Wobec tego:

1) konstatują, że rząd nie dotrzymuje zobowiązań wypłacania poborów w stosunku do faktycznego stosunku drożyzny;

2) domagają się niezwłocznie załatwienia wszystkich postulatów poszczególnych kategorji pracowników kolej. stawianych przez Wyd. Wyk. Z. Z. K.

3) oświadczają, że ustawę o uposażeniu przyjmą jedynie uzgodnioną przez ZZK;

4) żądają wprowadzenia wszystkich atrybucyj ZZK;

5) domagają się regulowania cen artykułów spożywczych przez komisję cennikową, złożoną z pracodawców i pracowników, zamknięcia granic na wywóz artykułów spożywczych, dalsze subwencje dla kooperatyw pracowników;

6) domagają się bezwzględnego tępienia lichwy żywnościowej przez zaostrzenie kar i zniesienie ustawy wyjmującej z pod kary paskarstwo rolników oraz karania przestępstw paskarskich poza karą więzienną, konfiskatą majątków;

7) domagają się wprowadzenia podatków bezpośrednich, postępowych opartych na wartości złota, aż do wysokości płaconych podatków przez wojną;

8) protestują przeciwko zamierzeniu rządu, a względnie przeciwko uchwałom Rady ministrów, która rokuje zamach na prawa klasy pracującej i żądają odbudowy finansów kosztem wzbogaconej skutkiem wojny klasy posiadającej;

9) żądają przesunięcia Przemyśla do pierwszego pasa drożyźnianego;

10) oświadczają, że na zrealizowanie powyższych postulatów, czekają spokojnie a w wypadku zbagatelizowania tych żądań nie będą mieli już nic do stracenia;

11) oświadczają, iż będą popierali kierowników Związku kolejarzy aż do strajku włącznie.

ROZMAITOŚCI

—o—

Djabeł w stodole

„Dziennik Starogardzki" opisuje następujące zabawne zdarzenie, o którem mu doniesiono z Mirotek: Do p. Radońskiego z Włościenicy zawitał po Nowym Roku kominiarz. Nie mogąc gościa w ubraniu jego do domu przyjąć, udzielił mu p. Radoński noclegu w stodole. Kominiarz korzystając z powietrza łagodnego, umieścił na słomie w sąsieku. Nocy tej zajechali złodzieje przed stodołę z końmi i wozem i otworzywszy wrota, rozpoczęli zboże młócone sypać we worki. Po napełnieniu zabrali się do ładowania worków na wóz. Kominiarz korzystając z chwilowego oddalenia się złodziei, opuścił swoje leże i wszedł po cichu na belkę i gdy złodzieje już połowę zboża wynieśli, zawołał surowym głosem na złodzieji: No, no, zostawcie i dla mnie połowę. Na ten głos jeden ze złodziei posiadający lampkę elektryczną skierował światło w kierunku głosu i ku okropnemu swemu przerażeniu zauważył djabła na belce, który w dodatku na nich zęby wyszczerzył, spuszczając zarazem miotłę na twarze przybyszów. Ci będąc przekonani, że mają istotnie do czynienia z wcielonym djabłem, który na ich twarzach namazał swe znaki piekielne, uciekli z przerażenia, zostawiając konie i wóz z workami. Kominiarz obudziwszy gospodarza, ulokował z nim konie w stajni, a zboże wziął na śpichlerz i teraz dopytać się nie może, do kogo worki, wóz i konie należą. Gościnność, udzielona kominiarzowi, ochroniła gospodarza od znacznej straty, a natomiast poszkodowała złodziei, którzy uciekli bez koni wozu.

—ooo—

Cuda wynalazku

—o—

Po raz pierwszy między N. Jorkiem a Londynem

Rozmowa telefonem bez drutu

Między Nowym Jorkiem a Londynem odbywają się już od dłuższego czasu doświadczenia i próby z telefonem bez drutu. Prowadzą je amerykańska kompanja telefoniczno-telegraficzna i angielskie towarzystwo „Western Electric Company".

Odległość 5000 klm. dzieląca dwie części świata — pokonana została po raz pierwszy przed niewielu dniami.

O godzinie 2-ej rano dnia 16 stycznia rozległy się dzwonki w londyńskiem biurze „Western Electric Company". Kilkadziesiąt osób chwyciło za receptory i najwyraźniej usłyszało głos wiceprezydenta nowojorskiego Towarzystwa telefonicznego.

„Jaką państwo macie pogodę w Londynie? My dziś w Nowym Jorku mieliśmy wielką śnieżycę. Czy dobrze słyszycie? Mówię z Nowego Jorku, cieszę się, że Londyn odpowiada".

I rozpoczęła się radosna tryumfalna rozmowa między ludźmi z dwóch krańców oceanu. Okazało się, że słowa słychać było doskonale. Nietylko pojedyncze, luźne dźwięki, jak przy dotychczasowych próbach, lecz całe zdania. Marconi, który był obecny przy tem doświadczeniu, wyraził swe zadowolenie z osiągniętych rezultatów.

Istnieje nadzieja, że w niedalekiej przyszłości, telefon bez drutu wejdzie w powszechne użycie między obu kontynentami.

Tam bowiem nie będą przeszkadzali niedouki biurokratyczne, jak to się dzieje w naszem ministerjum poczt i telegrafów, które dotąd trzyma w kleszczach swych pieczęci radjostację „Kurjera Czerwonego" i Expressu Porannego".

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 26 stycznia.

ROZPRAWA PRZED SĄDEM DORAŹNYM

(k) Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem doraźnym rozprawa przeciw Janowi Motakowi, lat 23, urodz. w Czchowie, o zbrodnię rabunkowego morderstwa, popełnionego w dniu 31 grudnia ub. roku na osobie Marji Motakowej, w Tymowej. Oskarżony przyznaje się do winy i podaje, że zabił denatkę, która jest jego daleką krewną, w kłótni — na tle nieporozumień rodzinnych i że potem zabrał jej gotówkę 10.000 marek, a nadto słoninę, sadło i rozmaite części garderoby męskiej i damskiej. — Świadkowie zeznają dla obwinionego obciążająco. Wobec notatek w dzisiejszych dziennikach o zniesieniu sądów doraźnych, odniósł się trybunał na wniosek obrońcy do ministerstwa sprawiedliwości z zapytaniem, czy sądy doraźne w województwie krakowskiem rzeczywiście uchylone zostały; **nadeszła odpowiedź z ministerstwa sprawiedliwości, że sądów doraźnych nie uchylono i że nadal obowiązują.** Po przemowach prokuratora i obrońcy trybunał odroczył ogłoszenie wyroku na dzień dzisiejszy. W skład trybunału wchodzili s. s. o. Klimecki, jako przewodniczący, Czernecki, Feil i Pawlik. Oskarżał prokurator Dr. Schwarc, bronił adw. Dr. Roman Grün.

RZEŹNICY PRZED SĄDEM

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przed sędzią Frączkiewiczem, rozpoczęła się dalsza serja rozpraw przeciw Leopoldowi Rolnickiemu, Józefowi Salawie, Antoniemu Romańskiemu, Adamowi Domańskiemu i Karolinie Armułowiczowej, oskarżonym o ukrywanie mięsa w okresie przedświątecznym, celem podbijania cen. Trybunał przesłuchał obwinionych i szereg świadków, poczem wydał wyrok uwalniający Domańskiego od winy i kary. Sprawa innych obwinionych została odroczona, celem zawezwania dalszych świadków. Następne rozprawy odbędą się w następnych dniach.

STRAŻ NOCNA ZBIEGŁA PRZED ZŁODZIEJAMI

(k) W październiku 1922 r. gwałtowne strzały w rynku w Chrzanowie obudziły w nocy mieszkańców tego miasteczka. Okazało się, że ograbiono sklep Süssmana Kühnreicha, przyczem sprawcy zrabowali dużą ilość wódek, kawy i mydła. Straż nocna, którą z góry uprzedzono o zamierzonej kradzieży, spłoszyła sprawców, dając strzały ślepe na alarm. Po tych strzałach straż zbiegła. Sprawcy spokojnie dokończyli kradzieży i uciekli. Parę dni później w nocy okradziono w podobny sposób inny sklep. Wczoraj odbyła się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, pod przewodnictwem s. s. o. Hubaczka, rozprawa przeciw owym włamywaczom, których aresztowano w jednej z gospod pod Chrzanowem.

Oskarżony Adam Dziuba został zasądzony na 2 lata więzienia, Ludwik Gębka na 1 rok. Oskarżona spólniczka ich, Florentyna Sędzielowska, za ukrywanie skradzionych rzeczy dostała 1 rok, zaś młynarz Jan Zgodomirski vel Niezgoda z Krzeszowic został za nabycie części skradzionych przedmiotów skazany na 1 miesiąc aresztu.

ECHA WIECÓW PRZEDWYBORCZYCH

(k) W październiku 1922 r. zwołał kandydat do Sejmu, ks. dr. Jan Czuj, wiec publiczny w rynku w Radłowie. Wiec ten zakłócili piastowcy, którzy przysłali swych agitatorów rolników: Józefa Jachimka i Józefa Kudlewicza. Owi agitatorzy podczas przemówień przezywali księdza w sposób ordynarny i żądali od niego, aby mówił o celibacie. Gdy ks. Rojek, będący także na wiecu, przerwał Jachimkowi mowę, ten zirytowany krzyknął, że w Rosji polityków księży wywieszano, przyczem zrobił na szyji ks. Rojka gest wieszania. Księża zrobili doniesienie karne. Wczoraj odbyła się przeciw Jachimkowi przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozprawa o występek z § 305 przez pochwalanie zakazanych czynów. Odczytano zeznania obecnego posła ks. Czuja, doniesienie ks. Antoniego Kmietowicza, oraz przesłuchano jako świadka ks. Józefa Rojka. Sędzia Stołychwo po przemówieniu obrońcy dr. Habudy wydał wyrok, skazujący Jachimka na 6 tygodni aresztu.

KRONIKA

Kraków, 26 stycznia.

Zaćmienie Aldebarana

W nocy z 27 na 28 bm. (z soboty na niedzielę), w całej Polsce, w razie sprzyjających warunków atmosferycznych, widzialne będzie zakrycie przez księżyc Aldebarana (alpha Tauri), gwiazdy pierwszej wielkości, najjaśniejszej w konstelacji Byka. Gwiazda zostanie zakryta w Krakowie o godz. 1 min. 46½ przez ciemną i górną część tarczy księżyca i ukaże się znowu o godz. 2 min. 28 z za zachodniego brzegu tarczy. Przy użyciu lornetki dostrzegać będzie można głównie pierwszy z powyższych momentów. Gołem okiem widać będzie w ciągu całego wieczora 27 stycznia powolne zbliżanie się księżyca o świecącej na lewo od niego jasnej gwiazdy. Bliższe okoliczności tego ciekawego i ważnego pod względem naukowym zjawiska zostały obliczone w Krakowie dla wszystkich obserwatorjów europejskich. Zaćmienia jasnych gwiazd stanowią od wieków przedmiot badań astronomów; wobec nadchodzącej 450-ej rocznicy urodzin Kopernika wspomnieć się godzi, że zakrycie alpha Tauri, zaobserwowane przez Kopernika w Bolonji w r. 1497, ostatecznie podważyło w nim zaufanie do prawdziwości teorji Ptolomeusza o centralnem stanowisku ziemi we wszechświecie.

—ooo—

Podziękowanie

Związek drukarzy krakowskich składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych „Proletarjat“ w Krakowie za bardzo wydatną pomoc materjalną udzieloną drukarzom krakowskim w czasie akcji strajkowej.

Za Zarząd:

Antoni Harlender sekr. **Michał Twardosz** przew.

—ooo—

Występ pary baletowej w teatrze im. Słowackiego

Niezwykle powiewna tancerka w obu walcach Kreislera, nie traci swojej eteryczności w tańcu nazwanym biblijnym, choć przechodzi on w tempo gwałtowne. Misterne opanowanie kunsztu. Większa troska o grację, niż pęd ku żywiołowości. Mniej interesująco wypadły tańce hiszpańskie i charakterystycznie odtańczona polka. Partner pani Kirsanowej, p. Fortunato, towarzyszy jej bardzo powściągliwie, pozostawiając sobie na popis solowe wykonanie tańca egipskiego o szeregu malowniczo pomyślanych póz, których zmiany poprzedza wężowymi ruchami rąk. Tu znać również większą inwencję, niż w układzie innych tańców, które się na program złożyły. Zast.

—ooo—

Fałszywy lekarz

(k) Jak już donieśliśmy wpadł w ręce policji rzekomy lekarz, niejaki Józef Rosenthal, który jak śledztwo wykazało we wrześniu i październiku u. r. grasował po Krakowie, przedstawiając się jako prymarjusz szpitala św. Łazarza i oferował dostawę artykułów spożywczych, pobierając od naiwnych osób zaliczki w gotówce lub biżuterji. Aresztowanie Rosenthala nastąpiło na skutek listów gończych lwowskiej policji. „Lekarzem“ Rosenthalem nie po raz pierwszy zajmuje się kronika policyjna. Specjalnością jego jest „świadczenie“ w wielkich procesach. On to zgłosił się jako sensacyjny świadek w sprawie głośnej kradzieży na szkodę p. Mistarza z Dobczyc, któremu skradziono walizę z kilkunastu miljonami w garażu automobilowym w Krakowie. Opowiadał wtedy jako świadek historje podsłuchane w celi więziennej. Następnie tenże „lekarz“ Rosenthal zgłosił się znów na świadka w sprawie Dröhlicha, przyczem wystawił Dröhlichowi, jako sąsiad jego więzienny jak najlepsze świadectwo. Po wyjściu na wolność „dr“ Rosenthal rozczulił kilku wrażliwych ludzi, którzy dla poparcia głodującego „lekarza“ w najlepszej wierze urządzili składki wśród lekarzy i adwokatów podgórskich i krakowskich.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 24 stycznia 1923 r. odbyło się posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miasta wspólnie z Komisją plantacyjną pod przewodnictwem wicepr. Sarego, na którem obradowano nad sprawą budowy gmachu spółki akcyjnej „Gródek“ tak co do ostatecznego ustalenia wysokości budowy, jak i odstąpienia skrawka gruntu plantacyjnego pod ryzalit.

W dalszym ciągu Sekcja I. uchwaliła sprzedaż gruntu pod budowę domu w Podgórzu przy ulicy Czyżówka, oraz sprzedaż gruntu dla celów regulacji przedłużonej ulicy Krupniczej.

W końcu sekcja ekonomiczna wspólnie z sekcją prawniczą po my[illegible] ustawy o rozbudowie miast uchwaliła wnioski w sprawie utworzenia Komitetu rozbudowy dla miast Krakowa, oraz w sprawie regulaminu dla tego Komitetu.

DALSZE PRZEDŁUŻENIE REJESTRACJI. Magistrat krakowski zawiadamia, że dodatkowa rejestracja mężczyzn urodzonych w latach od 1883—1899 potrwa do dnia 27 bm. włącznie. Uchylający się od obowiązku rejestracji, pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

POSIEDZENIE KOMISJI ANTIALKOHOLOWEJ. W poniedziałek, dnia 29 bm. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji antialkoholowej, na którem omawiana będzie sprawa dalszej redukcji szynków. Odnośny referent przygotował na komisję wnioski co do zniesienia dalszych 80 szynków w Krakowie.

(k) **ŻĄDANIA WĘGLARZY.** Właściciele składów drobnej sprzedaży węgla w Krakowie wnieśli do magistratu pismo z żądaniem podwyższenia opłat za przewóz węgla ze składów hurtowych do detalicznych. W razie uwzględnienia żądań węglarzy cena węgla w składach detalicznych wzrośnie o 230 marek na 100 kg. Sprawa ta rozpatrywana będzie na najbliższem posiedzeniu komisji cennikowej.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we czwartek 25 stycznia o 7'40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu dzisiejszym w całej prawie Polsce przeważała pogoda pochmurna, dżdżysta i ciepła, jedynie na wschodzie było nieco pogodniej. Temperatury w godzinach popołudniowych utrzymywały się powyżej 0 i wynosiły: 6 st. w Poznaniu, 3 w Łodzi i Warszawie, 2 w Pińsku i Lwowie. Pokrywa śnieżna leżała w południowej, środkowej i wschodniej części kraju, dosięgając 10 cm na linii Kraków—Pińsk, 20 cm we Lwowie i 54 cm. w Zakopanem. W Krakowie: temperatura + 2.3, maximum + 2.7, minimum + 0.2, pochmurno. Prognoza na piątek: Najpierw przejściowe wypogodzenie się, potem wzrost zachmurzenia, deszcz, wiatry z kierunków zachodnich, temperatura powyżej 0.

REDUTĄ PRASY dnia 1 lutego br. w salach Starego Teatru zainteresował się żywo cały Kraków. Najlepszym dowodem uznania, jakim cieszy się bal dziennikarski, są tłumy ludzi, dążące do lokalu Redakcji „Czasu“ po bilety wstępu na redutę prasy. Komitet przygotował już w najdrobniejszych szczegółach bogaty program nocy redutowej, wprowadzając szereg atrakcji zupełnie oryginalnych. Bilety sprzedaje Komitet codziennie w lokalu Redakcji „Czasu“ od godz. 12—2 i od 5—7 wieczorem.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO. Po 20 latach niegrania wchodzi na afisz arcytwór niemieckiej romantyki „Zbójcy", mający w historji sceny polskiej chlubną tradycję znakomitych kreacji najwybitniejszych tragików. Sobotnie wznowienie da obecnym artystom sposobność ukazania się we wspaniałych kreacjach schillerowskich. W obecnem wznowieniu role główne grają pp. Żmijewska (Amelja), Bracki (Karol), Krasnowiecki i Miarczyński (Franciszek), Działosz (Maks. hr. Moor), Groliński (Spiegelberg) i inni. „Zbójcy" powtórzeni b w niedzielę 28 bm. Dzisiaj „Zabawa w miłość", niedzielę po poł. o godz. 3 i pół „Betleem polskie" L. Rydla. W obecności autora odbyła się pierwsza próba z misterjum Jerzego Hulewicza „Kain", zapowiedzianego w repertuarze na b. sezon i przygotowywanego do wystawienia w niedługim czasie.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w piątek wchodzi na afisz wesoła komedja małżeńska w 3 aktach Ryszarda Kesslera „Szyldkretowy grzebień" w przekładzie Stefana Turskiego. Dyrekcja teatru przystąpiła do wystawienia tej nowości z wielkim nakładem pracy, dając sztuce pierwszorzędną obsadę, którą tworzą pp. Bruczowa, Kozłowska, Kolman, Nowacki; dalej pp. Skalska, Stępowska, Winkler, Heniowski, i inni. Reżyser Nowacki, który poraz pierwszy po 3-miesięcznej chorobie ukaże się z powrotem na scenie w głównej roli męskiej, przygotował premierę do najdrobniejszych szczegółów.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek „Cyganerja" z pp. Dziewińską, Jastrzębską, Stępniowskim, Romanowskim, Mazankiem, Isakowiczem i Mazurkiem. Jutro w sobotę „Żydówka" z gościnnym występem primadonny opery lwowskiej p. J. Zacharskiej w partji tytułowej, oraz p. Ignacego Manna, tenora opery lwowskiej. Drugi i ostatni występ p. I. Manna, oraz występ p. J. Zacharskiej odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 3 i pół popoł. w „Pajacach" i „Cavallerii Rusticana". Nadto w „Cavallerii Rusticana" wystąpią pp. Bodnicka, Jastrzębska, Stępniowski i Kniaginin, oraz w „Pajacach" pp. Jefimcewa, Kniaginin, Mazurkiewicz i Mazurek. W niedzielę o godz. 7 i pół wieczór „Bajadera". Najbliższą premierą będzie opera D'Alberta „Niziny".

PORANEK TOW. ORATORYJNEGO. W niedzielę 28 bm. wykona Tow. oratoryjne o godz. 11 w teatrze im. Słowackiego suitę kolendową na sola, chóry i orkiestrę K. Garbusińskiego p. t.: „Boże Narodzenie". Suita ta złożona z trzech części: Boże Narodzenie, Pokłon pasterzy i Pokłon trzech króli, oparte na motywach pastoralnych, łączy symfonicznymi ustępami przeszło dwadzieścia najpiękniejszych kolend w układzie na chóry żeńskie, męskie i mieszane z akompanjamentem orkiestry lub a capella, przeplatane ustępami solowemi, jak śpiewem aniołów, pasterzy i trzech króli, które wykonają pp.: A. Dziewińska, A. Dutkówna, E. Sękarówna, J. Stępniowski, A. Mazanek i F. Mazurkiewicz. W wykonaniu tej suity bierze udział chór i zespół smyczkowy Tow. oratoryjnego oraz orkiestra Związku muzyków polskich. Dyryguje prof. Garbusińskiego.

KLARA LILIEN, jedna z najświetniejszych pieśniarek doby współczesnej, wystąpi w poniedziałek 29 bm. w St. Teatrze. Znakomita śpiewaczka wykona bogaty program, złożony z pieśni ludowych.

TRIO: POŹNIAK-KRESZ-DECHERT wystąpi z koncertem w poniedziałek 5 lutego. Bilety już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

KONCERT ALMY MOODIE nie odbędzie się dziś 26 bm. z powodu choroby artystki. Nowy termin koncertu zostanie podany w najbliższych dniach.

BAL KOSTJUMOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. We wtorek 6 lutego urządzają artyści teatru Słowackiego doroczny bal kostjumowy w salach Starego Teatru. Będzie to jedna z najwspanialszych zabaw w karnawale, gdyż gospodarze przygotowują dla gości niezwykłe atrakcje i niespodzianki oraz nagrody za pomysłowe kostjumy i t. p. Między innemi wygraną będzie kupon na mieszkanie z wszelkiemi wygodami, ofiarowany komitetowi przez pewnego gospodarza, entuzjastę dla sztuki i artystów. Zaproszenia i bilety wydają artyści codziennie w gmachu teatru.

MATINEE GRAFOLOGJI EKSPERYMENTALNEJ. Prof. H. Gralski, znany w kraju i zagranicą grafolog krakowski, wygłosi w niedzielę 28 stycznia br. przed południem o godz. 11, w kinie „Warszawa", Stradom 15, odczyt (z sensacyjnemi eksperymentami) o nauce i sztuce odgadywania charakteru człowieka na podstawie jego rękopisma i wykaże olbrzymie znaczenie grafologji praktycznej w życiu codziennem, przedewszystkiem w sprawach sądowych, pedagogicznych, zawodowych i matrymonjalnych. Przeprowadzi on również zapomocą epidjaskopu oceny charakterów z przyniesionych na odczyt manuskryptów (najlepiej listów z kopertami). Czysty dochód na cele humanitarne.

Rozszerzenie Pogotowia ratunkowego

(k) Zarząd Krakowskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego czynił od dawna starania w kierunku rozszerzenia i dostosowania do najnowszych wymogów hygieny pomieszczeń tej tak pożytecznej dla ludności miasta instytucji. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, a to dzięki poparciu wiceprezydenta m. Sarego. Pogotowie ratunkowe uzyskało dla swych celów od miejskie straży pożarnej dużą salę, która po gruntownej adaptacji i przebudowie zostanie podzieloną na trzy ubikacje. Jedna z nich użytą będzie na kancelarję kierownika pogotowia, druga na sypialnię dla dyżurnych lekarzy, a trzecia na magazyn opatrunków i leków oraz łazienkę, której brak dawał się dotkliwie odczuć. Nadto straż pożarna oddała do wyłącznej dyspozycji pogotowia duży korytarz, który będzie zamieniony na poczekalnię dla chorych.

Pogotowie ratunkowe ma obecnie do dyspozycji tylko jedną karetkę samochodową, która w ostatnich czasach uległa zepsuciu tak, że będzie musiała być gruntownie naprawiona. W remoncie ma pogotowie 2 auta osobowe i 2 służące do przewożenia chorych, wszystkie nabyte w swoim czasie w Demobilu wojskowym.

Adaptacja nowopozyskanych pomieszczeń oraz ukończenie naprawy samochodów pochłoną olbrzymie sumy, których nie pokryje stały dochód pogotowia z podatków od widowisk. To też jedynie ofiarność mieszkańców Krakowa może przyczynić się do pokrycia tych kosztów. Pogotowie zawdzięcza swój rozwój energicznemu kierownictwu p. dra Łopatowicza.

Epidemja śpiączki w Krakowie

(k) W ostatnich dniach pojawiła się w Krakowie nowa choroba, której symptomy dotąd nie zostały przez lekarzy bliżej wyświetlone. Choroba szerzy się szczególnie wśród starszych osób, i objawia się w silnej śpiączce. W dalszym przebiegu występuje zapalenie mózgu, powodując w prawie że wszystkich wypadkach śmierć w przeciągu tygodnia. W szpitalu św. Łazarza znajduje się pod obserwacją lekarską kilkunastu chorych, z objawami tej niebezpiecznej epidemji.

Samobójstwo ucznia gimnazjalnego

Onegdajszej nocy znalazł posterunkowy policji na Aleji 3 Maja koło Parku dra Jordana zwłoki ucznia gimnazjalnego A. M. Jak stwierdził lekarz pogotowia, śmierć nastąpiła wskutek strzału rewolwerowego oddanego w usta. Przyczyna samobójstwa nieznana. Zwłoki denata przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Słodkie serca cukrowników

Dlaczego wstrzymują sprzedaż cukru?

Donosiliśmy o aresztowaniu w Lublinie 3 członków zarządu fabryki „Cukrownia Lubelska" pod zarzutem, że od 1 stycznia wstrzymali sprzedaż cukru, podczas gdy w magazynie znaleziono na składzie 150 wagonów cukru.

Warszawski „Kurjer Poranny" zwrócił się do zarządu cukrowni tej w Warszawie, gdzie trzymał wyjaśnienie następujące:

— Aresztowanie (nie 3 członków zarządu, lecz urzędników fabrycznych) nastąpiło w następstwie artykułu który ukazał się w „Ziemi Lubelskiej", a wyszedł z pod pióra prezesa miejscowej kooperatywy komunalnej.

— Dlaczegoż cukrownia, mając cukier na składzie, nie sprzedawała go?

— Ponieważ żydzi wykupują cukier, więc aby zapowiedź głodowi cukrowemu, jaki był przed kampanią tegoroczną, Rada naczelna związków cukrowniczych określiła, ile cukru każda cukrownia ma miesięcznie wypuszczać na rynek; kontyngent nasz wyprzedaliśmy, musieliśmy więc chwilowo zaprzestać sprzedaży.

Tak brzmi wyjaśnienie cukrowni.

„Powstaje pytanie — dodaje jednak ów dziennik — czy owo kontyngentowanie, mające w teorji zapobiec brakowi cukru przed nową kampanją, nie powoduje w praktyce **stałego głodu cukrowego podczas całego roku.**

Jeżeli cukrownicy mają obawy, że cukru zabraknie, to **zamiast wypuszczać go w aptekarskich dozach na rynek krajowy, powinni zaprzestać wywozu zagranicę.**

Tymczasem wywóz ten odbywa się bardzo intensywnie.

Z jednej strony udaje się dzięki staraniom właścicieli ziemskich, którzy tą drogą uzyskują na zamianę z Niemiec nawozy sztuczne, z drugiej jednak strony wykorzystują tę okoliczność paskarze, którzy drogą na Gdańsk wywożą nie dającą się na razie stwierdzić ilość cukru. A tymczasem dla stwierdzenia bodaj ile naszego cukru zostaje w Gdańsku, a ile wędruje dalej zagranicę, dotąd władze celne nie zorganizowały odpowiedniej kontroli. Dzieje się to podobno dzięki zabiegom naszego komisarjatu w Gdańsku, pragnącego utrzymać dobre stosunki z gdańszczanami".

—ooo—

„UBRAŁEM SIĘ, W COM TA MIAŁ". Taki niefrasobliwy tytuł nosi reduta Związku polskich artystów plastyków, która się odbędzie w sobotę 3 lutego w Domu artystów przy placu św. Ducha. Szczegóły nastąpią.

ŻYWA SZOPKA KRAKOWSKA odbędzie się w sali „Sokoła" krakowskiego w dniu 28 bm. o godz. 4-ej i 7-ej po południu. Szereg żywych lalek, znanych z dawnej szopki ludowej, przewinie się przed oczami publiczności, przywołując na pamięć czasy przedwojenne. Bilety po 500 i 1000 marek do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Dochód na drużynę harcerską.

ZAGINIONY CHŁOPIEC. Onegdaj wydalił się z domu rodzicielskiego Maks Rosenbaum, lat 13, zamieszkały przy ul. Mostowej l. 3 i dotąd nie powrócił. Zaginiony chłopiec jest blondynem o twarzy pociągłej, ciemnych oczach; ubrany był w czarny płaszcz i czarną, pluszową czapkę.

KRZEMIEŃ ZNOWU GRASUJE. Wczoraj aresztowała policja znanego na bruku krakowskim „kasiarza" Walerjana Krzemienia, który znowu zbiegł z zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie. Ucieczka Krzemienia z Kobierzyna powtarza się bardzo często.

—ooo—

—ooo—

Z Polski

TRAGICZNY EPILOG DYSKUSJI POLITYCZNEJ. W warszawskim Domu akademickim im. Józefa Piłsudskiego w Aleji Trzeciego Maja 9, w sali nr. 9, wynikła dyskusja na tle politycznem między kilku studentami. Wkrótce jeden z biorących udział w tej dyskusji student 23-letni, Jerzy Bartnik, silnie się zdenerwował i po pewnym czasie wyskoczył oknem z wysokości II piętra na podwórze. Desperat doznał ran tłuczonych na głowie i wstrząśnienia mózgu. Pogotowie przewiozło Bartnika w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce życie zakończył.

PROCES „ZAKORDOTU". Wczoraj odczytano w sądzie okręgowym akt oskarżenia, następnie przesłuchano głównego oskarżonego, Antoniego Marcinkiewicza, Polaka, studenta uniwersytetu charkowskiego. Posiedzenie odbyło się przy zamkniętych drzwiach.

STRAJK DRUKARSKI W ŁUCKU. Zastrajkowali zecerzy, pracujący w drukarni „Dziennika Wołyńskiego". Dziennik wczoraj nie wyszedł.

—ooo—

Z zagranicy

BAJKI NIEMIECKIE. „Schlessische Zeitung", która już niejednokrotnie w czasie powstania górnośląskiego opublikowała śmieszne falsyfikaty dokumentów sztabu generalnego polskiego, znów podaje rozkaz polskiego ministra wojny Poniatowskiego, który nazywa tajnym. W rozkazie tym jest mowa, że wszyscy fachowcy, byli wojskowi, mają być oddani do dyspozycji rządu francuskiego, celem użycia ich w obszarze Ruhry. Fachowcy ci, przeważnie pocztowcy, kolejarze i bankowcy, otrzymywać mają wynagrodzenie od 800 do 950 tysięcy marek niemieckich miesięcznie, a ponadto miano im zabronić ewentualnego przyznawania się do pochodzenia śląskiego. Dokument ten zaopatrzony jest podpisem Poniatowskiego. Dziwnem jest jednakże, że powyższą wiadomość kolportuje urzędowa agencja niemiecka, której powinno być wiadomem, kim był Poniatowski i jaki jest skład gabinetu polskiego. Wiadomość tę podaje Wolff dwukrotnie: raz z Wrocławia jako cytat „Schlessische Zeitung", drugi raz w formie sfałszowanego doniesienia z Warszawy, potwierdzającego wiadomość „Schlessische Zeitung".

POLITYK FINLANDZKI DEFRAUDANTEM. Dnia 19 bm. rozeszła się w Helsingforsie pogłoska, że jeden z wybitnych finlandzkich polityków, członek partji agrarjuszów Björne Westermarck, uciekł z Finlandji, dopuściwszy się ogromnej malwersacji. Suma ta nie została jeszcze określona, ale w każdym razie wynosi od 6 do 10 miljonów fińskich marek. Ucierpiało na tem poważnie kilka finlandzkich banków. Wywołało to tem większe wzburzenie, iż Westermarckowi proponowano niedawno objęcie teki ministra przemysłu i handlu, której to propozycji nie przyjął, zapewne przeczuwając wypadki. Pisma zamieszczają jego fotografję i poświęcają tej sprawie całe szpalty. Przypuszczają, że Westermarck zbiegł do Ameryki.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Zabawa w miłość".
Sobota: „Zbójcy".
Niedziela o godz. 11: Poranek T-wa oratoryjnego. O godz. 3'30 popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Zbójcy".
Poniedziałek o godz. 3'30: „Betleem polskie".
Wieczór: „Zabawa w miłość".
Wtorek: „Zbójcy".

Teatr Bagatela

Piątek: „Szyldkretowy grzebień" (Premiera).
Sobota popoł.: „Gobelin" (występ E. Gasińskiego).
Wieczór: „Szyldkretowy grzebień".
Niedziela popoł.: „Gobelin" (występ E. Gasińskiego).
Wieczór: „Szyldkretowy grzebień".
Poniedziałek: „Szyldkretowy grzebień".
Wtorek: „Szyldkretowy grzebień".

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Cyganerja".
Sobota: „Żydówka" (występ I. Manna i J. Zacharskiej).
Niedziela popoł.: „Cavalleria Rusticana" i „Pajace" (występ I. Manna i J. Zacharskiej).
Wieczór: „Bajadera".
Poniedziałek: „Bajadera".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).

Piątek prof. Uniw. Jag. Ignacy Chrzanowski: „Narcyza Żmichowska".
Sobota o godz. 6 wiecz., Jaques Boria: „L'oeuvre d'Henry Bernstein".
O godz. 7 wiecz., dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Chopina" (z ilustr. muzyczną).

Przegląd gospodarczy

—o—

W SPRAWIE WYWOZU ROPY DO CZECH

Tow. posłowie Diamand, Lieberman, Moraczewski złożyli w Sejmie wniosek nagły, w którym domagają się, aby rząd wstrzymał zupełnie i bezwarunkowo wywóz ropy zagranicę, zanim rafinerje krajowe nie będą dostatecznie zaopatrzone w ropę.

W uzasadnieniu tow. nasi powołują się na to, że rafinerja nafty w Limanowej wydaliła 120 robotników, rafinerja w Gliniku marjampolskim wypowiedziała pracę połowie robotników, rafinerja w Targowiskach wydala wszystkich robotników, a w Krośnie połowę. W kraju brak ropy a mimo to rząd udzielił zezwolenia na wywóz 3000 cystern do Czech!

Polityka wywozowa rządu (wywóz surowców) — mówią wnioskodawcy — nietylko nie dostarcza państwu walut obcych, ale — jak w danym wypadku — rujnuje przemysł!

WPŁYWY Z POŻYCZKI ZŁOTEJ

Warszawa (AW.) „Przegląd Wieczorny" podaje że wpływy z pożyczki złotej wynosiły do chwili obecnej **20 miljardów.** Z kwoty tej 65 proc. wpłynęło przez PKKP, 23 proc. przez PKO, reszta zaś przez Izby skarbowe i urzędy pocztowe.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 25 bm. (PAT) Giełda warszawska. [illegible]-ljonówka trans. 1725 1715. Waluty: Dolary [illegible]anów Zjednoczonych trans. 28550 28700 28500 [illegible]rzedaż 28650 kupno 28350. Franki francuskie [illegible]50. Marki niemieckie 1'37 i pół. Czeki: Gdańsk [illegible]ns. 1'32 i pół, 1'30 sprzedaż 1'35 kupno 1'25. [illegible]elgja trans. 1635 1647 i pół, 1640 sprzedaż 1648 [illegible]upno 1632. Holandja 11250. Londyn trans. 132.250 [illegible]34.000 sprzedaż 132.250 kupno 132.750. Nowy [illegible]ork trans. 28550 28700 28500 sprzedaż 28650 kupno 28350. Nowy Jork drobne sprzedaż 28600 kupno 28300. Paryż trans. 1867 i pół, 1855 sprzedaż [illegible]857 kupno 1867 1847 i pół. Praga trans. 800 792, [illegible]zwajcarja trans. 5330 5350 sprzedaż 5375 kupno [illegible]325. Wiedeń 0'40 0'40 i trzy czwarte, sprzedaż [illegible]'41 kupno 0'40, Włochy trans. 1370.

Zurych 25 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'02 i pół, Holandja 211 i trzy czwarte, Nowy Jork 536, Londyn 2497, Paryż 34'40, Medjolan 25'65, Praga 15, Budapeszt 0'20 i pół, Bukareszt 2'60 Belgrad 5'10, Sofia 3'20. **Warszawa 0'01 i trzy czwarte,** Wiedeń 0'00'74, Austryjacka korona stemplowana 0'00'75.

—ooo—

Giełda krakowska z 25 stycznia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czek przekaz wpłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	28.500	29.500	28.500	29 500	29.500
„ kanad.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	1775.—	1900.—	1800.—	1900.	1860·—
„ belgijs.	1600 —	1700 —	1600	1700 —	— —
„ szwajc.	5400 —	5550 —	5400	5550·	5475·—
Funty szterlin.	133.000	138 000	133.000	138.000	137.000
Marki niemiec.	1·20	1·50	1·20	1·50	1·37
Korony austr.	—·39	— 42	— 40	—·42	—41 50
„ czesko-sł.	780 —	830 —	780·—	830 —	805·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	1350·	1450·—	1350 —	1450 —	1400·—
Floreny holen.	11 000	12 000	11 000	12 000	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysł. I—V em.	3500·—	4000·—	3500
Bank Hipoteczny	1500 —	2200·—	2000
Bank Małopolski.	1800·—	2300·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	1800·—	2200·—	
Powszechny Bank Kredyt.	700·—	800·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank Komercjalny I—IV	600·—	800 —	
Bank Handl. w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	13.000	18.000	16250
Miljonówka	1600 —	1700 —	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. I. H. I—IV em.	3500 —	4500·—	4500—4200
„Impex"	400 —	500	
„Pharma" (B. Jawornicki)	12.000	15.000	13500
„Polski Glob"	700·—	1000·—	700
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	1000·—	1200·—	1200
Zieleniewski I—III em. „ex"	57.000	65.000	58000—62000
Warsz. Parowozy I—II em.	13.000	16.000	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	85.000	95.000	90000
„Potęga" Tow. huty żel.	—·—	—·—	
„Lennesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. . .	21.000	26.000	21500—25200
„Pocisk"	6000·—	8000 —	6500
Automotor	4000·—	5000·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	60.000	65.000	61000
Siersza	43.000	57.000	49000
Tepege, I—IV	32.000	36.000	34000
Polska Nafta	8.000	9.000	8500—8900
Oikos	60.000	65.000	
Pezet	5000· —	7000·—	
Tłuszcze Trzebinia	42.000	47.000	
„Krakus" I—V em.	11.000	14.000	13500
Porcelana Ćmielów	30.000	37.000	31000
Fabr. cukru w Chodorowie	55.000	62.000	56000
Elektr. Siersza I—IV em.	5000·—	7000·—	6000
Strug	9.000	12 000	11000

Tatarskie wieści prasy sowieckiej o Polsce

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Prasa sowiecka przynosi ciągle wiadomości o rzekomej mobilizacji w Polsce. W „Izwiestiach" Kalinin pisze o przygotowaniach wojskowych w Polsce. Złośliwość tych doniesień wynika już z tego, że obok artykułów alarmujących o przygotowaniach wojskowych w Polsce, prasa sowiecka podaje depesze z Warszawy, że w Polsce panuje zupełny spokój i że prasa polska okazuje jak najdalej idące tendencje pokojowe.

Groźba lokautu w zagłębiu Ostrawskiem

Praga (PAT). Przedsiębiorcy rewiru ostrawskie go wypowiedzieli z dniem 24 bm. umowę zbiorową z robotnikami, ponieważ nie mogli się porozumieć co do czasu trwania szychty sobotniej.

Walka z drożyzną

(PAT) Warszawa, 25 stycznia.

Na posiedzeniu komisji do walki z drożyzną pos. tow. Zaremba referował wniosek trzech referentów w myśl poprzednich postanowień komisji.

Punkt pierwszy wniosku, opiewający: Wzywa się rząd do natychmiastowego wstrzymania wywozu artykułów żywności i cofnięcia już wydanych zezwoleń na wywóz bez względu na to, komu zezwolenia te wydano — odrzucono większością głosów. Za tym wnioskiem głosowali przedstawiciele PPS, grupy chrześcijańsko-narodowe i Ukraińcy, przeciw głosowali przedstawiciele Piasta, Wyzwolenia, Związku ludowo-narodowego.

Przyjęto wniosek pos. Gościckiego: Wzywa się rząd do wydania **bezwzględnego zakazu wywozu artykułów żywności,** zezwalając jedynie na wywóz w tych wypadkach, gdy będzie odpowiednia nadwyżka produkcji w stosunku do konsumcji i zniżka stosunkowa do ceny artykułów.

Punkt drugi wniosku opracowany przez trzech referentów **przyjęto** całkowicie. Punkt ten opiewa: Wzywa się rząd do ograniczenia wywozu innych artykułów pierwszej potrzeby tak, aby rynek wewnętrzny nie cierpiał wskutek braku tych artykułów i wysokich cen.

Na tem posiedzeniu zamknięto. Następne jutro o g. dz. 10. Na posiedzeniu tem komisja będzie rozpatrywała następne punkty referatu trzech referentów.

Ludowcy przeciw walce z paskarstwem rolników

Warszawa (Tel. wł. „Naprz.") Odnośnie do zgłoszonego w komisji drożyźnianej wniosku o zniesienie przywileju producentów rolnych wynikającego z ustawy z sierpnia 1922 r., dowiaduje się Wasz korespondent, że **ludowcy bronią się przeciw zniesieniu tej ustawy.**

Nieudała operacja finansowa „rządu" Petruszewycza

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Przebywający od kilku lat na emigracji „rząd" zachodnio-ukraiński Petruszewycza wydał ukraińską pożyczkę zagraniczną, która miała być rozpowszechniona pośród Ukraińców w Ameryce. Ci jednak nie kwapili się z zakupem tej pożyczki tak, że rozsprzedano tylko kilkaset obligacji.

Ordery włoskie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł włoski p. Tomassini wręczył wczoraj szefowi biura prasowego w prezydjum ministrów, p. Targowskiemu, order korony włoskiej za zasługi, położone na polu zbliżenia polsko-włoskiego. Podobne ordery otrzymali urzędnicy wydziału prasowego pp. Wegnerowicz i Żelisławski.

Załatwienie konfliktu w zagłębiu Dąbrowskiem

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). We wtorek odbyła się w ministerstwie pracy **konferencja** w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle hutniczym w zagłębiu dąbrowskiem. Sprawa została załatwioną **pomyślnie** w ten sposób, że robotnicy otrzymali za styczeń 60 procent, a na luty 100 procent dodatku w stosunku do płac grudniowych. Na konferencji wyszedł na jaw fakt **specjalnej polityki wywozowej do Czech.** Mianowicie przemysłowcy motywowali swój opór przeciw podwyżce tem, że Czechy obłożyły węgiel koksujący wysokiem cłem wywozowem, zaś surowiec żelaza niskiemi stawkami cłowemi, wobec czego przemysł czeski może łatwo konkurować z przemysłem polskim. Wobec tego stanu rzeczy rząd polski poczyni kroki dla podniesienia mnożnika celnego na surowce zagraniczne.

Strajk powszechny w okręgu bialsko-bielskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

(**Bielsko**, 25 stycznia.

Wczoraj (we środę) rano wybuchł w całym okręgu strajk na tle ekonomicznem. Powodem strajku jest wymówienie przez pracodawców udziału w komisji parytetycznej dla ustalenia wzrostu drożyzny. Wszelkie usiłowania polubownego załatwienia zatargu okazały się bezskuteczne. Stanęły elektrownia, gazownia, wszystkie fabryki metalurgiczne, tkackie, drzewne, chemiczne itd. w **Bielsku, Białej, Żywcu, Dziedzicach,** Cieszynie, **Czechowicach, Ustroniu i Goleszowie.**

Wczoraj w południe władze zwróciły się do związków zawodowych i ugodzono się co do elektrowni. **Żądania robtników zostały w całości przyjęte** i elektrownię puszczono w ruch. W innych fabrykach **strajk trwa dalej,** a nawet **rozszerzył się** przez przyłączenie się piekarzy, krawców, fryzjerów, kelnerów itd. Restauracje są zamknięte. W strajku biorą też udział chadecy i enperowcy.

Dziś policja zaczęła stosować wobec strajkujących **represje.** Aresztowano kilkunastu robotników i odstawiono ich **do sądu.** Związki zawodowe i organizacja polityczna interweniowały. Należy spodziewać się, że aresztowani zostaną jutro uwolnieni. Represje te należy zapisać na rachunek kierownika policji państwowej Podgórskiego.

Jutro o 9 rano odbędzie się na pl. Blich **wielkie zgromadzenie,** na które przybędzie tow. pos. Żuławski.

Poważna sytuacja w Lozannie

Leafield. (PAT) Z powodu odmowy delegata tureckiego Ismeta paszy wzięcia pod rozwagę propozycji Curzona w sprawie poddania pod rozstrzygnięcie Ligi narodów kwestji przynależności Mossulu, sytuacja w Lozannie stała się **bardzo poważną**. Odpowiedź turecka nastąpiła po długiem i umotywowanem przemówieniu Curzona, rozwijającem szerzej niż kiedykolwiek punkt widzenia Anglii w sprawie Mossulu. W odpowiedzi udzielonej natychmiast po odmownem oświadczeniu Ismeta paszy, Curzon zaprotestował przeciw jego stanowisku, podkreślając jednocześnie **poważne następstwa**, jakie niewątpliwie natychmiast wynikną z powodu stanowiska Turcji. Curzon jako angielski minister spraw zagranicznych ostrzegł Ismeta, mówiąc że jeżeli Turcja obstaje przy swojej odmowie, to on sam z ramienia rządu brytyjskiego zwróci się do Ligi narodów, aby interwenjowała w tej sprawie. Następnie Curzon wyjaśnił Ismetowi sankcje, które nastąpią, jeżeli Ismet nie zmieni swego stanowiska wobec propozycyj angielskich.

POROZUMIENIE CO DO SZCZEGÓŁÓW

Paryż. (PAT) „Petit Parisien" donosi z Lozanny, że Turcy i Grecy doszli **do zupełnego porozumienia** w sprawie wymiany ludności.

USTALENIE WARUNKÓW TRAKTATU

Leafield. (PAT) Wedle doniesienia z Lozanny ekonomiczne i finansowe warunki traktatu zostały **ostatecznie ustalone** między sojusznikami. Żądania sojuszników w sprawie odszkodowania tureckiego zostały **zredukowane do połowy**, mianowicie z 30 na 15 milionów funtów szterlingów.

Położenie w Kłajpedzie

Ryga (PAT) Donoszą z Kłajpedy, że szef nowego dyrektorjatu Simonajtis domaga się od rządów ententy mianowania nowego komisarza w Kłajpedzie oraz odwołania wojsk francuskich.

Ryga (PAT) „Rigasche Rundschau" ogłasza korespondencję z Kłajpedy podając, że jedyną władzą faktyczną w Kłajpedzie jest obecny dyrektorjat Simonajtisa. Simonajtis miał oświadczyć, że wysokiego komisarza uznawać nie będzie a komisję wysłaną do Kłajpedy przez radę ambasadorów traktuje tylko jako stronę, z którą próbować będzie prowadzić układy.

Obniżenie taryf kolejowych w Austrji

Wiedeń (PAT). Nadzwyczajna rada gabinetowa udzieliła ministrowi komunikacji pełnomocnictwo do samoistnego ustalenia taryfy kolejowej, która od 15 lutego ulegnie nieznacznemu obniżeniu.

Kary, aresztowania, strajki w zagłębiu Ruhry

ZASĄDZENIE WODZÓW PRZEMYSŁOWCÓW

Moguncja. (PAT) Sąd wojenny przeciwko przemysłowcom niemieckim wydał wyrok następujący: Thyssen skazany został na pół miliona franków grzywny, Olse na 224 tysięcy, Kesten na 15 tysięcy, Tengelmann na 6 tysięcy, Spindler na 47 tysięcy, Wüstenhöfer na 8540 franków.

Moguncja. (PAT) Właściciele szybów, przeciw którym odbyła się rozprawa przed sądem wojennym, zostali wczoraj wieczorem **wypuszczeni na wolną stopę**. Udali się oni do hotelu, gdzie tłum zgotował im owację, śpiewając pieśni patrjotyczne. Manifestacja trwała do godziny 9 wieczorem.

ZASĄDZENIE SZEFA URZĘDU SKARBOWEGO

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Moguncji: Prezydent urzędu finansowego w Düsseldorfie dr Schlutius został przez francuski sąd wojenny zasądzony na **rok więzienia**. Odcierpienie tej kary zostało odroczone. Został on skazany za to, że wzbraniał się wydać władzom okupacyjnym informacje finansowe. Schlutius od 18 stycznia znajdował się w więzieniu.

Moguncja. (PAT) Oprócz dyr. Schlutiusa został także radca Raifeisen zasądzony na **1 rok więzienia**. Odcierpienie kary **odroczono** i **wypuszczono** go na wolność.

ARESZTOWANIE ZA OKRZYKI

Paryż. (PAT) Z Moguncji donoszą, że wczoraj o godz. 11.30 przed południem pewien Niemiec, wychodząc z sądu po przesłuchaniu, zaczął wznosić okrzyki przeciw okupantom. Został on niezwłocznie aresztowany i odprowadzony przez żandarmów francuskich do koszar.

STRAJK KOLEJARZY

Paryż. (PAT) Minister wojny donosi, że wskutek częściowego strajku kolejarzy w zagłębiu Ruhry wysłano tam w charakterze instruktorów na określony przeciąg czasu 3750 starszych i młodszych pracowników kolei francuskich.

REPRESJE PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH

Berlin. (PAT) Wszystkie reńsko-westfalskie huty wypowiedziały umowy zawarte z lotaryńskiemi kopalniami rudy żelaznej i zawarły podobne umowy z kopalniami **w Szwecji**, z terminem dosięgającym do r. 1932.

ANGLIA POZOSTAJE NEUTRALNA

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Rada ministrów omawiała sytuację w zagłębiu Ruhry. Słychać, że Rada ministrów uchwaliła stać dalej **na stanowisku neutralnym**. Rada ministrów odrzuciła ponowny protest przeciw wkroczeniu wojsk francuskich do zagłębia Ruhry jako bezcelowy. Mimo to z wielu stron wywierany jest nacisk na prezydenta ministrów, aby go skłonić **do czynnej polityki** w zagłębiu Ruhry. Słychać, że włoski prezydent ministrów prosił Bonara Lawa, aby użył swego wpływu na rząd niemiecki w kierunku złagodzenia jego oporu przeciwko Francji. Natomiast Mussolini ma wystąpić w Paryżu na rzecz złagodzenia polityki francuskiej w zagłębiu Ruhry.

Pośrednictwo Czech i Polski?

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina. Rząd czechosłowacki zdaje się być skłonnym do podjęcia się pośrednictwa między Francją a Niemcami. Czechosłowacki poseł w Berlinie Tusar odjechał do Pragi. Podróży tej przypisują wielkie znaczenie polityczne. „Neue Fr. Presse" twierdzi, że także **ze strony polskiej** są w toku próby pośrednictwa. **Polacy stoją na stanowisku, że w razie komplikacyj wojennych, oni pierwsi byliby wciągnięci.** Wczoraj odjechał, jak donosi „Neue Fr. Presse", **pewien polityk polski do Paryża**, aby przedstawić na miejscu miarodajnym **obawy** Polaków i ewentualnie poruszyć myśl, czy nie byłoby wskazane **pośrednictwo polskie** w obecnym stanie rzeczy.

ROSYJSKIE STANOWISKO PRZECIW FRANCJI

Moskwa (PAT). W teatrze Wielkim odbył się mityng przy udziale tłumu publiczności. Wielką mowę wygłosił Kalinin, który między innemi oświadczył, że polityka Francji wobec Niemiec musi być uważaną przez Rosję sowiecką jako fakt w stosunku do niej **wrogi**. Dalej Kalinin dał wyraz nadziei, że okupacja okręgu Ruhry będzie miała dla Francji skutki analogiczne do tych, jakie miała dla Niemiec okupacja Ukrainy w roku 1918, to jest doprowadzi **do zguby samego okupanta**. Zajęcie obszaru Ruhry zmusza Rosję sowiecką do utrzymywania **potężnej armji i floty**. Po Kalininie przemawiał Rakowski, który wskazał, że republika sowiecka nie może być obojętna, gdy międzynarodowa burżuazja przygotowuje nową wojnę. Akcja Francji nie może nie dotykać Rosji, albowiem Francja dopuszcza się naruszenia równowagi w kierunku dla Rosji niepożądanym.

AMERYKA NIE CHCE SIĘ WMIESZAĆ

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: W tych dniach nadeszła odpowiedź rządu amerykańskiego na zapytanie Mussoliniego, co Waszyngton sądzi o pośrednictwie między Francją a Niemcami. Waszyngton odpowiedział, że stanowisko rządu amerykańskiego wobec Europy skutkiem wypadków ostatnich **nie doznało żadnej zmiany**. Rząd amerykański jest podobnie, jak dotąd zdania, iż całe zagadnienie może być rozwiązane tylko na światowej konferencji gospodarczej, złożonej z fachowców.

ROZMIARY STRAJKU

Essen (AW). Według informacji Tel. Comp., strajkuje obecnie w zagłębiu **165 tysięcy robotników**, to jest 65 tysięcy pracujących w zakładach Thyssena i 100 tysięcy w koncernie Stinnesa. — W państwowych kopalniach praca jest normalna. Gorzej przedstawia się sytuacja w komunikacji. Ujawnia się tutaj **pewien zastój**, zwłaszcza dowóz węgla do portów zagłębia ustał zupełnie.

GENERAŁ WEYGARD W ZAGŁĘBIU

Wiedeń (AW). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Berlina: W politycznych kołach berlińskich przypuszczają, że rząd francuski wydelegował generała Weyganda do zagłębia, aby przeprowadził administracyjne połączenie zagłębia z okupowaną Nadrenją.

USUNIĘCIE POLICJI NIEMIECKIEJ

Moguncja. (PAT) Po manifestacjach z okazyi posiedzenia sądu wojennego, przyczem oficerowie i żołnierze francuscy byli czynnie atakowani przez demonstrujących Niemców, komendant placu w Moguncji ogłosił następujące obwieszczenie: Z powodu bezczynności władz policyjnych miejscowych obejmuję z dniem dzisiejszym jako komendant placu **służbę policyjną**. Francuskie władze wojskowe, które dotąd okazywały największą cierpliwość, są zdecydowane **stłumić bezwzględnie** każdą próbę zakłócenia spokoju. Wojska otrzymały rozkaz **zrobienia użytku z broni**.

FALA STRAJKOWA

Horny (PAT). Na skutek zajęcia urzędu telegraficznego i telefonicznego przez wojska francuskie, wszyscy urzędnicy poczty i telegrafu przystąpili **do strajku**. Jutro ma się rozpocząć 24-godzinny **strajk protestacyjny** wszystkich urzędników państwowych oraz kupiectwa.

Czas odnowić przedpłatę

Brednie amerykańskie, czy reklama?

ZBYSZKO I PADEREWSKI

„Boston Post" podał w Nrze z dnia 3 stycznia br. artykulik, w którym między innemi powiedziano:

„Gdy Stanisław Zbyszko ukaże się jutro wieczorem w Grand Opera House do zapasów przeciw G. Walker'owi, szampionowi ciężkiej wagi z Kanady, będzie to ostatni jego występ w Ameryce, a być może że i na zawsze.

Weteran Polak otrzymał wezwanie z Polski, swej ojczyzny, aby powrócił do swego kraju razem z Paderewskim, w celu współudziału w utworzeniu nowego rządu.

Szersza publiczność nie wie jeszcze, czy Stanisław wróci do swego kraju, czy nie wróci, ale faktem jest, iż skasował on wiele występów, aby módz wyjechać, skoro zajdzie potrzeba. W roku 1918, gdy Polska odzyskała niepodległość, Zbyszkowi pozwolono wrócić do ojczyzny, gdzie miał potężne wpływy, jednocześnie z Paderewskim i innymi w utworzeniu pierwszej Republiki Polskiej".

Podziwiać trzeba naiwność redaktora bostońskiego pisma, który podobne idjotyzmy drukuje i to nie w dziale humorystycznym, ale całkiem poważnie i z przekonaniem, że Paderewskiemu wynalazł godnego partnera w polityce.

P. Paderewski reklamuje swoją osobę muzyczną w prasie amerykańskiej artykułami oszczerczymi na Piłsudskiego. Stanisław Zbyszko jest względniejszym, bo chociaż stawia siebie na jednej platformie z mistrzem fortepianu, jednak zadawala się na razie „potężnymi wpływami", jakie ma... w Polsce i... czeka.

Związki i zgromadzenia

—o—

DLA BIBLJOTEKI DOMU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE złożyli: 1) Bronisława Lipska **10 tomów**; 2) stary sympatyk **36 tomów**; 3) sympatyk Henryk S. **16 tomów. Kto następny?**

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. Sekretarz U. L. urzęduje w redakcji „Prawa Ludu" ul. Dunajewskiego 5, II. p., we wtorki, środy i piątki od 6—8 wieczór i udziela wyjaśnień w sprawie odczytów, kursów itd.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w sobotę 27 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej.

BACZNOŚĆ HANDLOWCY I HANDLOWCZYNIE! W niedzielę 28 stycznia o godz. 2 popoł. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia handlowców przy ul. Sławkowskiej 6, nadzwyczajne walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) wystąpienie z Centrali; 2) zmiana statutu; 3) wybór zarządu; 4) ewentualne. Koledzy! Koleżanki! Obecna sytuacja z niskiemi płacami wymaga gruntownej sanacji organizacji. Jawcie się masowo celem uporządkowania stosunków stowarzyszenia.

Wydział.

ZGROMADZENIE BLACHARZY I MONTEROW odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 6-tej wieczór. Sprawy bardzo ważne. **Rotter.**

BACZNOŚĆ SŁUŻBA DOMOWA! Dnia 27-go stycznia (w sobotę) o godz. 5 popoł. odbędzie się zgromadzenie w sali Kahału służby domowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Konieczność organizacji. 3) Kasa Chorych. 4) Biuro pośrednictwa pracy. Ze względu na ważne sprawy, o przybycie wszystkich uprasza Zarząd.

Dwie siły biurowe pomocnicze na dwa miesiące potrzebne. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa“ Kraków, Karmelicka 16. 3076

Potrzeba chłopców do praktyki tapicerskiej. Plac Marjacki 3. 3075

Chłopców do praktyki przyjmie Zakład tapicerski M. Bardacha, Kraków, Florjańska 16. 3072

Bezdzietne, spokojne małżeństwo, poszukuje miejsca dozorcy domu. Zgłoszenia: Karmelicka 18, u p. Kosibowej. 2928

Dam Mp. 200.000 za wyrobienie mi stałej posady biurowej. Posiadam dłuższą praktykę kancelaryjną i piszę biegle na maszynie. Porozumienie listowne pod „Użyteczna“ do biura ogłoszeń „Prasa“ Karmelicka 16. 2992

Adwokat na prowincji poszukuje koncypienta. „Wiadomość pod „Koncypięnt“ do „Prasy“, Kraków, Karmelicka 16. 3073

Majster kotlarski z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia biuro „Prasy“, Karmelicka 16, „Majster“ 3018

Rolnik praktyczny z ukończoną wyższą szkołą rolniczą w Moskwie, kawaler energiczny, z praktyką w wielkich majątkach własnych, poszukuje pasady zarządczy lub ekonoma zaraz. Zgłoszenia: W. Kosso, Poste-restante, Klecza Górna. 2984

Posady biurowej poszukuje młoda inteligentna kobieta, posiadająca paroletnią praktykę biurową i pisząca dobrze na maszynie. Zgłoszenia pod „Manipulantka“ do biura reklamy „Prasa“, Kraków, ul. Karmelicka 16. 2991

Maszynista-szofer, samodzielny monter, poszukuje posady. Zgłoszenia: Jazowsko pow. Nowy Sącz. Siciński. 3073

Piec gazowy większy oraz piecyk żelazny (Dauerbrand) do sprzedania. Oglądnąć można w biurze ogłoszeń „Prasa“, Karmelicka 16. 2954

Pies Dobermann do odebrania Szlak 49, parter, Ozga, 12—1. 3054

Kupuję garderobę męską, używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne. Schmaus. Kraków, Szeroka 22. 2689

Garnitury meblowe, szafy, biurka, różne antyki do sprzedania. Plac Marjacki, u tapicera. 3074

Do sprzedania kanapki i fotele, rozkładane otomany, łóżka składane i t. d. Przyjmuje wszelkie roboty do przerabiania. Ceny bardzo niskie, Frisch, Kraków, Sebastjana 36. 3071

Pokój umeblowany poszukuje bezdzietne małżeństwo w Krakowie lub okolicy. — Zgłoszenia do biura reklamy „Prasa“, ul. Karmelicka pod „Prywatyzm“. 3033

Każda z Pań może sobie zapewnić egzystencję, nauczając się dobrze i ładnie haftować w najkrótszym czasie. Zgłoszenia: Bonifraterska 3, II piętro na ganek. 2946

Udzielę lekcji angielskiego. Zgłoszenia: „Prasa“, Karmelicka 16 pod „Conwent“ 2979

Poszukuję pożyczki na krótki termin 1 miljon Mkp. I-sze miejsce hipoteki, na bardzo dobry %. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa“, Karmelicka 16, pod „Dobry procent“. 3015

Francuskiego, znakomitą metodą, uczy siła rutynowana. Pawia 8, parter, od 3—7. 2953



Przedstawiciel: M. VORZIMMER, Kraków. 2314

Zgubiono czarną teczkę skórzaną, 2 metry składane i notatki. Łaskawy znalazca zechce oddać do biura „Prasy“, Karmelicka 16, za wynagrodzeniem. 2941

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Szafraniec Tomasz, wystawione przez P. K. U. w Krakowie, unieważnia się. 3078

Reperuję, odnawiam antyki i wszelkie roboty stolarskie, po cenach przystępnych. Zgłoszenia: Stolarz, „Prasa“, Karmelicka 16. 2955

Unieważniam zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Jędrzejowski Ludwik wystawione przez Naczelne Dowództwo Wojsk Powstańczych na Górnym Śląsku. 3049

Unieważnia się dokumenta wojskowe na nazwisko Roman Wilkoń. 3064

Bezpłatnie

oglądać można 2716

Tkaniny Ludowe

Kraków, Powiśle 10, II piętro.

Tanio

materjały bielskie na ubrania i kostjumy

Kraków, Powiśle 10, II p. 2764

Wyszedł z druku 1-szy numer pisma p. t.

POLSKA ODRODZONA

poświęconego idei Kościoła Narodowego.

Treść zawiera między innemi:

Wyznanie wiary Kościoła Narodowego. — Znaczenie demokratycznego Kościoła dla państwa. — Prawdziwy Kościół Chrystusa. — Jak powstał Kościół Narodowy w Ameryce. — Mickiewicz o Kościele rzymskim. — Stosunek Kościoła Narodowego do państwa.

Prenumerata roczna wynosi 8000 Mk. — Pojedynczy egzemplarz 200 Mk.

Redakcja i administracja **Kraków-Dębniki, Madalińskiego 7.** — Redaktor: **Ks. J. Tomaszkiewicz.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia spożywczego warsztatowców P. K. P. w Prokocimie

odbędzie się 5 lutego 1923 o godz. 17-tej w lokalu własnym

Porządek dzienny:

Podwyższenie udziałów.

Za Zarząd:
Najder.

2070

Potrzebny zdolny blacharz

umiejący spawać rury ołowiane (Bleilöther). Oferty nadsyłać do biura reklamy „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16, pod „Spawacz“. 3027

Reklama dźwignią handlu!

Bez pracy duże wynagrodzenie dostanie

kto wskaże czy ustnie, czy listownie osobę, która kupi lub sprzeda jakikolwiek majątek ziemski, kamienicę, willę, fabrykę, parcelę itp. w Krakowie lub na prowincji.

Dyskrecja na żądanie zapewniona. Uprasza się reflektujących na kupno lub sprzedaż, chcących umieścić pieniądze korzystnie, lub poszukujących pożyczek prywatnych, lub budowlanych ewentualnie wekslowych o zgłaszanie się wprost do biura po informacje, o ile umowa nie przyjdzie do skutku zupełnie bezpłatnie.

2982 **Centralne Biuro Informacyjne**
Kraków, Karmelicka l. 15, I. p., Tel. 1340.

Korespondenta

polsko-niemieckiego, piszącego biegle na maszynie,

Stenotypistki

polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie oraz

Urzędnika

z dłuższą praktyką spedycyjną poszukuje większe biuro spedycyjne.

Oferty z odpisami świadectw nadsyłać należy do biura „Prasa“ ul. Karmelicka pod „J. L.“ 2888

Zarząd kopalni w Zachodniej Małopolsce przyjmuje:
1 SZTYGARA górniczego, 1 ASYSTENTA maszynowego, 1 SIŁĘ BIUROWĄ do korespondencji maszynowej.

Reflektanci z wykształceniem teoretycznem i długoletniem praktycznem w górnictwie zechcą przesłać curriculum vitae z odpisami świadectw, fotografją i referencjami do biura „Ruch“ Kraków, Szczepańska 8, pod szyfrą „Górnictwo 1923“. Język niemiecki obok polskiego w słowie i piśmie konieczny. Pomieszkanie, opał, światło do dyspozycji. Płace według umowy. 2563

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Stow. spożywczego Pracown. kolei państw. w Tarnobrzegu Stow. zar. z ogr. por.

zwołuje na dzień 28 stycznia 1923 godz. 14·30 w garażu Nadzorcy drogowego w Tarnobrzegu Rada Nadzorcza tegoż Stowarzyszenia z porządkiem dziennym:

1. Majątek Stowarzyszenia a dzisiejsza drożyzna.
2. Podwyższenie udziałów do wysokości 50.000 Mkp.
Ze względu na ważność do sprawy prosimy Szanownych członków o jaknajliczniejszy udział w Zgromadzeniu.
3. Wolne wnioski i interpelacje.

Zgromadzenie odbędzie się w razie nie jawienia się członków o godzinę później bez względu na ilość obecnych, a uchwały zapadłe będą bezwarunkowo stosowane.

Ze względu na ważność sprawy prosimy Szanownych członków o jaknajliczniejszy udział w Zgromadzeniu.

3025 Za Radę Nadzorczą: **Franciszek Wójcik.**

POLSKA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Komitet Polskiej Wystawy Przemysłowej na Górnym Śląsku zaprasza niniejszem wszystkich życzących do zwiedzenia Wystawy, która odbędzie się w okresie

od 28 stycznia do 11 lutego

W KATOWICACH.

Ułatwienie komunikacyjne oraz mieszkaniowe zapewnione.

Wycieczki zbiorowe szkół oraz organizacji należy zgłaszać zawczasu w Biurze Wystawy: KATOWICE, ul. HOTZESTRASSE 7.

3077

KOMITET WYSTAWY.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).